

zaraz spadnie deszcz. wiatr, wytrącony z równowagi,
pędzi na złamanie karku, potykając się o chmury,
szybujące jak ceny w warzywniaku obok.

coś się wydarza, zakaża, zaczyna mieć wymiar. rośnie

w nas poczucie pustki – zamknęci na cztery spusty,
przelewamy w próżne, czarna rozpacz i stawanie
na krawędzi. proszę, nie mów, że spasujesz.

jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie,
zobaczysz, wkrótce parki zapełnią się gwarem,
a uśmiech uniesie wysoko kąciki ust.

*

zaraz spadnie deszcz. łapiemy nadzieję, jak oddech.
patrzę w okno, za którym jedynie noc, moja tęsknota
i pojedynczy ludzie, zawieruszeni w ciszy.

2020-04-17

ś – o

ś – zamknęci na cztery spusty,

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 05.06.2020 07:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.